

# Edward Walewander

---

## Matka Kolumba Białecka (1838-1887)

---

Seminare. Poszukiwania naukowe 28, 285-290

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kolejnym wyzwaniem dla Autorów projektu okazała się „geografia trudnych czasów” (s. 10-11). Oba zgromadzenia salezjańskie w roku 1960 były obecne prawie w całej Europie. W związku z tym, zdecydowano się przyjąć za punkt wyjścia ustaloną uprzednio chronologię „trudnych czasów” dla zgromadzeń salezjańskich z punktu widzenia politycznego. Okazało się, że – zaczynając od początku wieku i zdążając do roku 1960 – trzeba właściwie powoli przesunąć się z zachodu na wschód Europy. Na początku wieku we Francji weszły w życie prawa antyzakonne. W latach trzydziestych XX w. salezianie i salezjanki w Hiszpanii przeżywali czas wojny domowej, a potem okres przemian kulturowych związanych z frankizmem. Później przyszedł czas na faszyzm i hitleryzm, które dotknęły dzieło salezjańskie najpierw w Niemczech, Austrii i Włoszech, a nieco później na całym kontynencie. II wojna światowa zupełnie zmieniła oblicze instytucji salezjańskich w niemal całej Europie. Stawały się koszarami, szpitalami, magazynami. Salezianie i salezjanki, zamiast wychowywać, trafiali na front, do szpitali, lub więzień i obozów. Dyktatury prawicowe na zachodzie Europy szukały sposobów na pozorną współpracę z Kościołem, np. poprzez konkordaty, co pozwoliło zgromadzeniom salezjańskim na prowadzenie szkół, zwłaszcza we Włoszech i w Hiszpanii. O wiele trudniejsze było to w Austrii i Niemczech. Po wojnie, w sferze wpływów sowieckich, salezianie i salezjanki stanęli wobec wyzwania, jakim był program planowej ateizacji społeczeństwa.

Zarysowane w ten sposób współrzędne szeroko zakrojonego projektu (Europa – wiek XX – salezianie i salezjanki – wychowanie) pozwoliły wydobyć na światło dzienne bardziej znaczące wybory, jakich dokonali spadkobiercy ks. Bosko i postawy, jakie przyjęli wobec wyzwań omawianego okresu (s. 11-13). Ich wspólnym mianownikiem jest realizm i duch przedsiębiorczości motywowany przez miłość do młodzieży. Salezianie i salezjanki, ze względu na swe posłannictwo, zasadniczo dystansowali się od pozycji polemicznych i angażowali się w pracę z warstwami ludowymi. W okresie międzywojennym postawili na dzieła wychowawcze o charakterze opiekuńczym. Nie zdołali jednak oprzeć się korzyściom wynikającym np. ze współpracy z faszystami. W czasie wojen umieli jednak dostosować swe dzieła do potrzeb chwili. Wobec ograniczeń ze strony reżimu komunistycznego w krajach Europy środkowej i wschodniej potrafili, po odebraniu im szkół, z powodzeniem odnaleźć się w rzeczywistości parafialnej, w katechezie, w pracy w małych grupach, a nawet, szukając sposobu na życie i apostołat, schodzili do konspiracji.

Oba salezjańskie instytucje zakonne znalazły dość determinacji, aby wobec wyzwań zapewnić swym członkom formację właściwą dla nowych powołań, co zapewniło wierność konsekrowanych. Charakteryzował ich nie tylko radykalizm pasji wychowawczej, ale także elastyczność niezbędna do tego, aby przetrwać jako konsekrowani wychowawcy i wychowawczynie młodych. W czasach powojennych oznaczało to przyjęcie dwojakiej postawy. Na zachodzie kontynentu, gdzie pogłębiał się kryzys kulturowy – nie omijał on oczywiście wychowania – konsekrowani, widząc, jak często ich propozycja wychowawcza i użyte środki są nieadekwatne do sytuacji, podejmowali poważną refleksję nad własną tożsamością i sposobami sprostania wyzwaniom. Na wschodzie Europy, gdzie konsekrowanych pozbawiono zaplecza materialnego i rozbito struktury, osoby zakonne charakteryzowało głębokie poczucie tożsamości i koherencja w realizacji powołania. W konsekwencji potrafiły one np. podjąć wyzwanie życia poza wspólnotą albo prowadzić dzieła o charakterze nieformalnym w rodzaju oratorium, grup i spotkań.

Przyjęte kryteria chronologiczne i geograficzne realizacji projektu badawczego oraz rysujące się wyraźnie perspektywy odpowiedzi na pytanie o wychowawczą postawę salezjanów i salezjanek w czasach trudnych wpłynęły na kształt programu konwencji w Krakowie i publikacji będącej jego owocem. Wolumin podzielony został na trzy części. W pierwszej umieszczono wprowadzenie metodologiczne autorstwa G. Loparco i S. Zimniaka (s. 7-16), tabelę skrótów (s. 17-18), listę uczestników konwencji (s. 19-20) oraz przemówienia powitalne Przełożonego Generalnego salezjanów (s. 23-24), Wikarii Generalnej salezjanek (s. 25) i Przewodniczącego ACSSA (s. 21-22).

Druga część książki zawiera relacje o charakterze ogólnym i stanowi rodzaj wprowadzenia w kontekst czasów i sytuację dzieła salezjańskiego. Otwiera ją artykuł Jana Piskurewicza, profesora

UKSW i PAN, zatytułowany „Ideologie, wychowanie i kształcenie w Europie w pierwszej połowie XX wieku” (s. 29-48). Następnie, Morand Wirth, profesor UPS w Rzymie, prezentuje wykład na temat „Salezianie w Europie (1875-1962). Rozwój, uwarunkowania i strategię” (s. 49-78). W podobnym kluczu G. Loparco ukazuje „Córki Maryi Wspomożycielki w Europie w latach 1900-1960. Rozwój uwarunkowania i strategię” (s. 79-114).

W trzeciej, najbardziej obszernej części publikacji, zebrano relacje i komunikaty dotyczące zaangażowania wychowawczego salezjanów i salezjanek w omawianym okresie w poszczególnych krajach. Otwiera ją przedłożenie Francisa Desramauta, emerytowanego profesora uniwersytetu w Lyonie, wybitnego znawcy ks. Bosko, pt. „Salezianie francuscy w czasie milczenia (1901-1925)” (s. 115-128). Sytuację salezjanek we Francji w tym samym okresie prezentuje natomiast Anne-Marie Baud, salezjanka, w artykule „Dzieło wychowawcze Córek Maryi Wspomożycielki we Francji w latach 1901-1920” (s. 129-146). Następnie, uwaga czytelnika zostaje przeniesiona na dzieło salezjańskie we Włoszech. Silvano Oni, wykładowca historii Kościoła w UPS, oddział w Turynie, podejmuje temat „Salezianie i wychowanie młodzieży w Piemontcie w okresie faszystów” (s. 147-170), a Giorgio Rossi, salezjanin, wykładowca historii współczesnej na uniwersytecie Roma Tre w Rzymie, mierzy się z kwestią promocji kultury włoskiej wśród salezjanów w artykule pt. „Nacjonalizmy, włoskość, strategia przyjęta przez salezjanów na obczyźnie” (s. 171-190). Po czym, Jesús-Graciliano González Miguel (z ISS w Rzymie), Pablo Marín Sánchez (także z ISS), Joaquín Torres (przewodniczący ACSSA w Hiszpanii) i María F. Núñez Muñoz (emerytowana profesor uniwersytetu w La Laguna) bardzo szeroko omawiają wychowanie salezjańskie w Hiszpanii w podzielonym na cztery części tekście pt. „Wychowanie salezjańskie w szczególnie trudnych czasach II Republiki Hiszpańskiej (1931-1936)” (s. 191-224). W kontekst niemiecki wprowadza czytelnika Johannes Wielgoß, salezjanin, emerytowany dyrektor liceum Don Bosco w Essen, podejmując temat „Wychowawcza asystencja salezjańska wobec wpływu dyktatury nacjonalistycznej. Przypadek «Eduardstift» z Helenenberg” (s. 225-248). Trudny czas dyktatury nazistowskiej w Austrii porusza Franz Schmid (wykładowca pedagogiki społecznej w Katcholischen Stiftungsfachhochschule w Benediktbeuern), który podejmuje sprawę „Wpływu narodowych socjalistów na koncepcje pedagogiczne i praktykę wychowawczą salezjanów ks. Bosko i Córek Maryi Wspomożycielki w Austrii” (s. 249-274). Katharina Schmid, była inspektorka salezjanek w Austrii, omawia natomiast „Działalność Córek Maryi Wspomożycielki w Niemczech w okresie reżimu nazistowskiego” (s. 275-284). Okres II wojny światowej i lat powojennych stał się kanwą dwóch tekstów. W pierwszym Hilde Bosmans, dyrektorka salezjanek z Wijnegem, omawia „Transformację dzieła Córek Maryi Wspomożycielki w Kortrijk (Belgia) z powodu II wojny światowej (1942-1965)” (s. 285-296). W drugim zaś, Maria Concetta Ventura, salezjanka, dyrektorka gimnazjum w Katanii, przedstawia „Siostry salezjanki na Sycylii: wychowawczynie w okresie wyzwań lat wojny i czasów powojennych” (s. 297-310). Wraz z artykułem Giovanniego Borroero, salezjanina, byłego współpracownika salezjańskiego dykasterium ds. formacji, czytelnik przenosi się w stronę Europy środkowo-wschodniej. Autor podejmuje bowiem temat „Dzieło salezjańskie na Węgrzech w trudnych latach XX w.” (s. 311-328). Marinko Ivanković, salezjanin, nauczyciel w salezjańskim liceum klasycznym w Rijece, omawia natomiast sprawę „Dziejów salezjanów i ich instytucji wychowawczych w Chorwacji w latach 1940-1960” (s. 329-354). Kwestie związane z dziełem salezjańskim w Słowenii prezentują Bogdan Kolar, salezjanin, wykładowca na uniwersytecie w Lublaniu, w „Salezianie wśród wychodźców słoweńskich w obozach dla przesiedleńców w Austrii (1945-1950)” (s. 355-378) i Marija Imperl, salezjanka, w „Obecność Córek Maryi Wspomożycielki w Słowenii w latach 1936-1960” (s. 379-392). Przewodnikami po historii dzieła salezjańskiego w czasach trudnych w Słowacji są Vladimir Fekete, były inspektor słowacki, w „Zgromadzenie Salezjańskie w Słowacji w latach 1948-1989: trudności związane z życiem i pełnieniem posłannictwa w dobie reżimu komunistycznego” (s. 393-414) i Kamila Novoselikova, salezjanka z Bratysławy, w „Działalność Córek Maryi Wspomożycielki w Słowacji w burzliwym okresie 1940-1950” (s. 415-426). Sprawy polskie poruszają natomiast: Stanisław Wilk, profesor historii Kościoła, obecny Rektor KUL, w „Salezianie w na tle życia za-

konnego w okupowanej Polsce (1939-1945): próby pracy wychowawczej” (s. 427-438), Bernadeta Lewek, salezjanka, w „Działalność wychowawcza Córek Maryi Wspomożycielki w Polsce: od 1922 do początków lat 60-tych” (s. 439-456) i Jarosław Wąsowicz, dyrektor Archiwum Salezjańskiej Inspektorii Piłskiej, w „Walka o zdobycie młodzieży w «Polsce stalinowskiej» na przykładzie niektórych dzieł salezjańskich” (s. 457-468). Książkę zamyka przedłożenie Waldemara Żurka, wykładowcy KUL, na temat „Działalność duszpastersko-wychowawcza salezjanów w nowych republikach Związku Radzieckiego: uwarunkowania społeczne i polityczne apostolatu salezjańskiego” (s. 469-500).

Projekt badawczy ACSSA-ISS i związane z nim konwenium krakowskie przyniosły szereg cennych rezultatów (s. 13-15). Choć z oczywistych względów nie możemy mówić o nabyciu w jego efekcie pełnego obrazu dziejów salezjańskich, to z pewnością mamy solidne wyobrażenie o niektórych jego elementach. Na początku XX w. w Europie salezianie i salezjanki doprowadzili do rozprzestrzenienia się swego dzieła i potrafilo sprostać wyzwaniom, jakie niesła ze sobą sprawa robotnicza. Stosunkowo szybko przyszło im jednak zmierzyć się z wojną i atakami dyktatur. Wydaje się, że w stawianiu im czoła, stale towarzyszyła im myśl o tym, aby przetrwać i nie opuścić miejsca, które wcześniej zdobyli ich poprzednicy. W związku z tym, umieli się adaptować i czekali na lepsze czasy. Pozostali nawet na terenach byłego ZSRR.

Poszukiwania jasno pokazują, że silnym punktem obecności salezjańskiej w Europie była formacja współbraci i sióstr personelu. Oba zgromadzenia ks. Bosko zdołały uformować i przygotować osoby zakonne o przejrzystej tożsamości charyzmatycznej, autonomiczne, zdolne sprostać wyzwaniom politycznym i społecznym, nawet wówczas, gdy przyszło im żyć poza wspólnotą zakonną i bez możliwości prowadzenia regularnego apostolatu.

Prześladowania, zwłaszcza te na wschodzie Europy, wręcz zmusiły salezjanów i salezjanki do zaangażowania się w dzieła o charakterze opiekuńczym i w katechezę. Kiedy na zachodzie kontynentu rozwijały się i umacniały szkoły i kolegia salezjańskie, w jego wschodniej części rodziła się zupełnie nowa tradycja apostolatu salezjańskiego. W wielu miejscach wzrósł poziom współpracy salezjanów i salezjanek ze świeckimi i z innymi zakonami. W niektórych krajach Europy osiedlenie się salezjanów zostało poprzedzone powołaniami wywodzącymi się z tego właśnie terenu. To oni, wracając do ojczyzny, dawali początek dziełu ks. Bosko. Pod rządami reżimów, które często wypędzały misjonarzy obcokrajowców, pojawiały się liczne powołania rodzime i dopracowywano się nowych sposobów duszpasterstwa powołaniowego. Oba zgromadzenia salezjańskie w wielu miejscach zdołały nawiązać dobrą i owocną wzajemną współpracę w oparciu o charyzmat ks. Bosko.

W podsumowaniu wniosków badawczych można powiedzieć, że w Europie XX wieku: „charyzmat ks. Bosko wygenerował odpowiedzi na czasy ekstremalnie trudne” (s. 15). Potrzebna do tego była elastyczność w poszukiwaniu możliwości wychowywania nie tylko w sformalizowanych dziełach, ale także w strukturach nieformalnych, które nie budziły obaw aktualnych władz politycznych.

Badania zaprezentowane w Krakowie nie są wolne od pewnych ograniczeń metodologicznych i treściowych (s. 15-16). Wynika to z faktu, że mamy do czynienia z jedynie częściowym obrazem dziejów dzieła salezjańskiego, który trzeba traktować jako ważny przyczynek do opracowania jego wizji całościowej. Na swoją kolej czekają dzieje „czasów mniej trudnych” od omówionych w książce oraz historia miejsc, w których „czasy trudne” ułożyły się inaczej, niż te ukazane na konwenium krakowskim. Wyzwaniem pozostaje historia salezjanek w takich krajach, jak Albania, Anglia, Irlandia, Szwajcaria, Czechy, Węgry.

Autorzy poszczególnych tekstów zwracają uwagę na brak dostatecznych źródeł, co wynika z charakteru czasów, które np. z racji na bezpieczeństwo osób, nie pozwalały na dokumentowanie działalności. Niemniej, widzą oni możliwość dotarcia do nowych dokumentów, dlatego zgłaszają postulat kontynuowania podjętych badań.

W dyskusji podczas konwenium krakowskiego wypłynął też postulat poszerzenia pola badań historycznych o np. analizę postaw wychowanków dzieł salezjańskich w trudnych czasach, studium

działalności Stowarzyszenia Współpracowników Salezjańskich, badania nad postawą salezjanów i salezjanek wobec propozycji kolaboracji z reżimami.

Pomimo tych ograniczeń, książka pod redakcją Loporco i Zimniaka spełnia, a nawet daleko przekracza, zamierzenia samych Redaktorów. Przede wszystkim odwaga, z jaką podjęli się realizacji trudnego projektu, budzi uznanie i zachęca do naśladowania i podejmowania z odwagą pozornie zbyt brawurowych pomysłów. Takim pomysłem była z pewnością, zważywszy na wielość kontekstów i bogactwo problematyki, idea spojrzenia na całą Europę w okresie ponad półwiecza. Dojrzałym owocem tego przedsięwzięcia jest bez wątpienia udane poszukiwanie równowagi pomiędzy Zachodem i Wschodem w ukazywaniu historii salezjańskiej. Jeszcze zupełnie niedawno w środowiskach salezjańskich przy różnych okazjach pomijano to, co miało miejsce na wschodzie Starego Kontynentu. Racje były różne: brak opracowań, nieznajomość kontekstu, ale też pewna zawiniona ignorancja, powodowana przesądem lub wręcz przekonaniem, że przecież – oprócz męczeństwa – nic ważnego wydarzyć się tam nie mogło. Konwenium krakowskie pokazało, że nie tylko się wydarzyło, ale to, co miało tam miejsce stanowi istotną część historii salezjańskiej, dziejów wierności charyzmatowi, prawd jakże ważnych dla dzisiejszej refundacji salezjańskiego życia konsekrowanego.

Taka lektura wyników projektu badawczego ACSSA-ISS jest możliwa dzięki wysiłkowi, jaki Redaktorzy włożyli, aby doprowadzić do pewnej syntezy końcowej. Jest ona zasługą żelaznej dyscypliny metodologicznej, którą kierujący pracami przyjęli od samego początku, i której do końca pozostali wierni. Dzięki temu książka złożona w ręce czytelnika nie jest jedynie zbiorem, mozaiką faktów przynależących do dziejów salezjańskich, ale staje się narzędziem, kluczem do ich lektury, a tym samym do ich lepszego zrozumienia. Aby się o tym przekonać, warto z uwagą przeczytać wstęp do książki autorstwa jej Redaktorów. Zgodnie z tym, do czego – przez swe wcześniejsze publikacje – zdołał nas przyzwyczaić ks. Zimniak, mamy do czynienia z tekstem przejrzystym, bogatym w wielką ilość treści, napisanym dobrym językiem i w świetnym stylu. Ten tekst tłumaczy wszystko i naprawdę zachęca do dalszej lektury, dając czytelnikowi odpowiednią perspektywę i narzędzia. Taką lekturę ułatwią z pewnością przejrzysty spis treści (s. 523-533) oraz indeksy osób (s. 501-512) i miejsc (s. 513-521) występujących w tekście.

Książka pod redakcją Loporco i Zimniaka stanowi dobry punkt wyjścia do dalszych badań nad dziejami salezjańskiej Europy. Zanim do nich dojdzie, warto już dziś wykorzystywać ją jako świetny materiał do wykładów i ćwiczeń w salezjańskich domach formacyjnych. Wykładowcy i studenci znajdują w nich ważne informacje szczegółowe dotyczące ich własnego kontekstu, a przy okazji otrzymują wizję pewnej syntezy najnowszych dziejów dzieła ks. Bosko. Omawiana pozycja jest też cennym przyczynkiem do badań z zakresu najnowszej historii Kościoła, historii życia konsekrowanego i dziejów wychowania. To znacznie poszerza zakres osób, które powinny się nią zainteresować.

ks. Marek. T. Chmielewski SDB

Zbigniew Formella, *L'educatore maturo nella comunicazione relazionale*, Wydawnictwo Aracne, Roma 2009, ss. 149.

Autorem pozycji książkowej *L'educatore maturo nella comunicazione relazionale* [Dojrzały wychowawca w relacjach] jest ks. dr Zbigniew Formella, obecnie dyrektor Instytutu Psychologii Wychowania Wydziału Nauk o Wychowaniu Papieskiego Uniwersytetu Salezjańskiego w Rzymie. Jego badania naukowe skupiają się na psychologii wychowania, a w tym relacji i zachowań młodzieży. Jako salezjanin i wcześniejszy kapelan ZHR-u w Polsce zajmuje się również skautingiem. Prezentowana książka jest zatem wyrazem jego zainteresowań.

Tradycja zawodu nauczyciela-wychowawcy jest dłuższa niż instytucja szkoły. W literaturze możemy się odnieść do udokumentowanych rozważań i myśli pedeutologicznych opisujących działalność pedagogów. Wprawdzie, nie zawsze występowały one jako oddzielne publikacje pedeutologiczne, ale jednak często pojawiała się tematyka dotycząca nauczyciela w pismach historycznych, społecznych i ogólnopedagogicznych<sup>1</sup>. Dociekania naukowe w zakresie pedeutologii pozwalają szerzej i dokładniej spojrzeć na codzienną pracę nauczyciela w szkole lub w instytucjach wychowawczo-oświatowych. Porusza się w niej zatem tematy związane bezpośrednio z osobą nauczyciela.

Tematykę pedeutologiczną podjął również ks. Zbigniew Formella. Jego książka jest skierowana głównie do nauczycieli-wychowawców dążących do tego, aby wychowywać dojrzałe osoby, a mówiąc za ks. Janem Bosko „uczciwych obywateli i dobrych chrześcijan”. Autor podzielił pracę na trzy rozdziały, w których rozwija problematykę dojrzałej osobowości wychowawcy, relację wychowawczą i relację wychowawczą przez skuteczną komunikację. Treść prezentowanej publikacji została ubogacona o tabele czytelnie prezentujące ważniejsze informacje odnoszące się do relacji międzyosobowych. Dodatkowo zostały umieszczone schematy w postaci rysunków klarownie przekazujących istotę rozdziału.

Autor przedstawia wychowawcę jako przekaziciela mądrości życiowej i wiedzy „książkowej”, które wpływają na cały proces rozwoju. Wychowanek zatem powinien być kształtowany przez nauczycieli w sposób odpowiedzialny i dojrzały. Zauważamy jednak, że stosowane metody niejednokrotnie nie znajdują odzwierciedlenia w prezentowanych postawach uczniów. We współczesnej oświacie nauczyciel w oczach wychowanków nie zawsze posiada zasłużony autorytet. Potwierdzają to przywoływane przez media „szkolne afery wychowawcze”. W kontekście takich sytuacji rodzą się pytania o to np. jak nauczyciel powinien postąpić, albo czy nie widział problemów w uczniach, którzy poprzez swoje agresywne zachowania wołają o pomoc. Zdarzenia takie potwierdzają konieczność zajmowania się zagadnieniem kształcenia i dokształcania nauczycieli-wychowawców, po to, by posiadali dojrzałe spojrzenie na swoją pracę i relacje z wychowankami. O relacjach i komunikacji nauczyciela traktuje właśnie omawiana pozycja książkowa.

W pierwszym rozdziale autor zwrócił uwagę na teoretyczne podstawy osobowości wychowawcy, definiując pojęcie dojrzałości. Następnie przeanalizował myśli wybranych autorów w kontekście dojrzałości afektywnej, mentalnej, społecznej, moralnej, religijnej. Zwrócił jednocześnie uwagę na aspekt kryzysu dojrzałości. Wydaje się, iż kryzys dojrzałości dotyka bardziej niż kiedykolwiek społeczeństwo europejskie. Zasadne jest zatem zadanie sobie pytania o możliwości kształcenia nauczycieli, którzy zwracaliby uwagę na kształtowanie dojrzałych postaw. W rozwoju człowieka można wyróżnić różne stadia dojrzałości, o czym wspomina autor, opierając swoje stwierdzenia na odkryciach naukowych G. Allporta, który twierdzi, że „podstawa rozwoju osobowości ma swój początek w strukturze fizycznej, temperamencie i inteligencji” (s. 35). W pracy ukazany został aspekt dojrzałości w koncepcji psychologa salezjańskiego Luciano Cian (1939-1993), pracującego przez długie lata z młodzieżą w Genui. Z. Formella często korzysta z doświadczeń psychologów praktykujących na co dzień wśród młodzieży, nauczycieli i rodziców. Interesujące wydają się rów-

---

<sup>1</sup> Por. A. Smołalski, *Bibliografia adnotowana do dziejów nauczycielstwa w Polsce*, Dolnośląska Szkoła Wyższa Edukacji, Wrocław 2000; tenże, *Osoba i zawód nauczyciela w polskiej myśli pedagogicznej do 1939 roku*, Akademia Wychowania Fizycznego, Wrocław 1983; tenże, *Stosunki służbowe i warunki pracy nauczycieli w Polsce do 1939 r.*, Dział Wydawnictw WSP, Opole 1994; J. Legowicz, *Moralno-etyczne zasady zawodu nauczycielskiego*, *Kwartalnik Pedagogiczny* (1988)2, s. 95-110; R. Schulz, *Nauczyciel jako innowator*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1989; S. Wołoszyn, *Nauczyciel – tradycje – współczesność – przyszłość*, w: *Studia Pedagogiczne*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, t. 39, Wrocław 1978; W. Szulakiewicz, *Zagadnienia pedeutologiczne w twórczości Ludwika Jaxy-Bykowskiego*, *Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych*, 49/50(1996-1997), s. 17-24.

niez aspekty dojrzałości, na jakie autor zwrócił uwagę, twierdząc, że: „człowiek dojrzały to jest ten, który będąc osobą autonomiczną cieszy się zarówno jednością i pełnią własnych sił, jak również rzeczywistością psycho-fizyczną, a w szczególności energią afektywną, którą może spożytkować dla celów wyższych, po to, by stabilizować autentyczne raporty międzypersonalne” (s. 45).

W kolejnej części pracy autor wyjaśnia relacje wychowawcze, podkreślając przede wszystkim wymiar dialektyczny i wychowawczy. W wymiarze wychowawczym wymienia kontrolę, emocje oraz wymiar, który nazwał „zgodny-przejrzysty-autentyczny”. Relację wychowawczą oparł dodatkowo o przemyślenia T. Gordona, ukazując jego metodę integrującą ludzi. Dla głębszego rozwinięcia tematu istotnym było zajęcie się kształtowaniem osobowości wychowanka. Z tym bowiem aspektem wychowawczym nauczyciele spotykają się w swoich typowych, nierzadko trudnych, kontaktach z uczniami i wychowankami. Dlatego autor ukazuje nauczyciela jako osobę emocjonalnie zaangażowaną w proces wychowawczy poprzez zastosowanie dialogu i metod integracyjnych. Z drugiej strony, wychowanek może budować relacje na fakcie, że w instytucji oświatowej będzie osoba nauczyciela, do którego można mieć zaufanie, który zawsze go wysłucha, doda odwagi, jak również w odpowiednim momencie upomni (por. s. 83). Relacje wychowawcze, jak widać, dotyczą afektów i nauczania, ale również koncentrują się na słuchaniu wychowanka i empatii.

W pracy nauczyciela-wychowawcy ważny jest nie tylko jeden uczeń, ale często mówi się o klasie, zatem należy opracowywać odpowiednią dynamikę grupy-klasy, aby relacje miały swój szerszy wymiar. Dlatego istotne jest, aby w szkole nauczyciele posiadali świadomość odpowiedzialności względem podopiecznych znajdujących się w grupie, która posiada własne reguły funkcjonowania. Stąd też, zapoznanie z metodami pracy wzmacnia zapewne autorytet nauczyciela, bowiem efekty jego działań będą zauważalne przez samych wychowanków.

W ostatnim rozdziale autor zwraca uwagę na relacje wychowawcze tworzone przez skuteczne komunikowanie się. Komunikacja jest aspektem koniecznym w każdej relacji ludzkiej. Dlatego, jak słusznie twierdzi Z. Formella, nauczyciele powinni znać proces komunikacyjny, jego funkcje, typy komunikacji werbalnej i niewerbalnej, po to, by umiejętnie omijać przeszkody, które sprawiają, że relacje pomiędzy nauczycielem a wychowankiem nie są dobre.

Jedną z cech przydatnych w zawodzie nauczyciela-wychowawcy jest asertywność. W analizowanej publikacji jest ona omawiana bardzo szczegółowo. Autor zwraca uwagę na to, jak wypowiadać się asertywnie, słuchać i reagować. Taka umiejętność często ma kluczowe znaczenie w codziennej pracy nauczyciela.

Autor, decydując się na analizowanie dość trudnego argumentu psycho-pedagogicznego, pokazuje jednocześnie swój profesjonalizm w danej dziedzinie nauki. Przedstawiona tematyka z pewnością zainteresowałaby także nauczycieli polskich. Niestety, książka napisana jest w języku włoskim i nie doczekała się jeszcze przekładu.

Podsumowując, warto wspomnieć, że każde nauczanie może stać się interesujące, jeżeli będzie proponowane przez nauczyciela, który, ucząc się odpowiednich relacji ze swoimi uczniami, tworzy je w oparciu o obopólny szacunek, ofiarność, zaufanie i szeroko pojętą serdeczność.

Ks. Mirosław S. Wierzbicki SDB

Monika Nowak PDDM, *Sekwencje mszalne w języku polskim po Soborze Watykańskim II*, Wydawnictwo Polihymnia, Lublin 2008, ss. 176.

Sekwencje należały do najbardziej popularnych form monodii liturgicznej aż do Soboru Trydenckiego (1545-1563). Wykształciły się na drodze opatrywania tekstem melizmatów „alleluja”. Początków tej formy muzycznej należałoby szukać już w opactwie St. Gallen, w twórczości Notkera Balbulusa (wiek IX/X). W XV i XVI wieku sekwencje mszalne były niezwykle popularnymi utworami liturgiczno-muzycznymi, pisano je na różne okazje i bez okazji. Poziom tychże sekwencji,